

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 21

Warszawa, 11 czerwca 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. W oczekiwaniu rozporządzeń wykonawczych . . . 403
2. DR. BISCHOFF: Przeszkody przy realizacji programu fizyki . . . 407
3. PROF. DR. FR. ILESZICZ: Wieści z Jugosławii . . . 409
4. PROF. DR. K. KURATOWSKI: Delegacja polska na Kongresie matematyków rumuńskich . . . 410
5. DR. IGNACY KOZIELEWSKI: W troskę o szkołę. III. . . 411
6. P.: W sprawie taks administracyjnych w szkołach średnich . . . 414
7. K.: Po zjednoczeniu związków nauczycielskich . . . 416
8. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. . . . 417
9. WL. WŁODARSKI: Czy jesteś już członkiem Funduszu Pośmiertnego T. N. S. W.? . . 418
10. Regulamin Funduszu Pośmiertnego Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. . . . 419
11. Kronika 421
12. Głosy czytelników 422

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. Dans l'attente des dispositions exécutives . . . 403
2. DR. BISCHOFF: Les obstacles dans la réalisation du programme de physique . . . 407
3. PROF. DR. FR. ILESZICZ: Nouvelles de Yougoslavie . . . 409
4. PROF. DR. K. KURATOWSKI: La délégation polonaise au Congrès des mathématiciens roumains . . . 410
5. DR. IGNACY KOZIELEWSKI: Dans la crainte pour le bien de l'école. III. . . . 411
6. P.: Au sujet des taux administratifs dans les écoles secondaires 414
7. K.: Après l'union des associations des professeurs . . 416
8. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. . 417
9. WL. WŁODARSKI: Es-tu déjà membre du „Fonds des Funérailles” de la T. N. S. W.? 418
10. Le règlement du „Fonds des Funérailles” de l'arrondissement de Lwów T.N.S.W. 419
11. Chronique 421
12. Voix des lecteurs 422

P a e d a g o g i c a .

School and Society. (New York). Vol. 32, Nr. 824.

Beard: *Mental Adjustment in College Students*. Przygotowania duchowe studentów w College. — Swift: *The Increasing Professionalisation of Educational Workers*. Wzrost specjalizacji zawodowej pracowników wychowawczych.

School Life. (Washington). Vol. 17, Nr. 3.

Proffitt: *The Schools and Unemployment*. Szkoła a bezrobocie. Przedłużenie okresu kształcenia zmniejsza podaż sił młodocianych na rynku pracy. Rogers: *School Sickness*. Choroba szkolna. Specyficzna nerwowa depresja działwy szkolnej i środki jej zwalczania. — Abel: *Evaluating School Credits of Foreign Students*. Ocena zagranicznych świadectw szkolnych w oddziale zagranicznym Ministerstwa Oświaty w Washingtonie. — Judd: *What Should the Federal Government Do for American Education?* Zadania rządu związkowego w dziedzinie wychowania. — John: *The Office of Education's Service for Higher Education*. Wydział szkolnictwa wyższego w Ministerstwie Oświaty. — Bagley: *American School of the Air Starts November 9*. Rozpoczęcie audycji szkolnych w amerykańskim radio.

School Life (Washington). Vol. 17, Nr. 4.

Boutwell: *Pennsylvania's New State Education Building*. Nowy gmach ministerstwa oświaty stanu Pensylwania. — Lloyd: *Notable Recent Experiments in Education in the 48 States*. Ważniejsze nowe eksperymenty wychowawcze w 48 Stanach. — Grenfell: *Education in Labrador*. Wychowanie w Labradorze. — Caliver: *The Largest Negro High School*. Największa szkoła średnia dla murzynów. — Segel: *What are Comprehensive Examinations?* Nowy typ egzaminów, nie obejmujących jedynie nauk specjalnych, lecz ogólną wiedzę kandydata. Foster: *More Adults-Fewer Children*. Więcej dorosłych, mniej dzieci. Zmiany demograficzne.

The Education Outlook (London). Vol. 9, Nr. 1.

Adams: *The Clean Slate*. Nie zapisana tablica. Rzecz o zasadach metodycznych. — Cory: *An Introduction to Canada*. Wiadomości ogólne o Kanadzie. — Teachers in Soviet Russia. *A Schedule of Qualifications*. Wymagania co do kwalifikacji nauczycieli w Rosji sowieckiej. — *The Teaching of Literature: Some Suggestions*. Garść uwag o nauce literatury. — Gubbin: *An Experiment in Modern Language Teaching*. Eksperyment w nauce języków nowożytnych. (Praca w grupach).

Neue Bahnen. Nr. 10, 1931—2.

M. Böhnert. *Der Begriff der Einstellung u. seine Bedeutung für die Didaktik*. Nastawienie i jego dydaktyczne znaczenie. — M. Bergemann-Könitzer. *Grundlegendes zum plastischen Gestalten des Kindes*. Szkoła nie docenia jeszcze wartości wychowawczych modelowania i lepienia. — F. Bauer. „Bildfunk”. „Telewizja” jako urozmaicenie przedstawień szkolnych. Artykuły Schulabbau i Schulreaktion auch in Preussen stwierdzają cofnięcie się niemieckiego szkolnictwa powszechnego w związku z zarządzeniami oszczędnościowymi.

Monatschrift für höhere Schulen. Nr. 1, 1932.

H. Knust. *Pädagogik und Wirtschaft*. Ze względów natury gospodarczej narzuca się szkole ścisłej cele praktyczne, podczas gdy jej najistotniejszym zadaniem jest utrzymanie i pomnożenie kultury duchowej. — F. Stuckert. *Der Begriff der Persönlichkeit und das Problem der Persönlichkeitsbildung*. Samodzielna indywidualność nie jest rezultatem wychowania, lecz wypływa z cech wrodzonych; to też ideałem wychowawczym szkoły może być jedynie kształcenie charakteru, a nie silnych indywidualności. — F. Glaeser. *Der Lehrer als Kündler von Werten*. Trudności, jakie musi zwalczać nauczyciel, jako rzecznik pewnych prawd i wartości. — H. Stoeckert. *Die freie Gestaltung der Oberstufe*. W dwóch ostatnich klasach gimnazjum uczniowi powinno przysługiwać prawo wyboru tej grupy przedmiotów, która go więcej interesuje. — R. Kappeler. *Der Oberstufenunterricht als zentrales Problem der äusseren und inneren Form des höheren Schulwesens*. Nauczanie w wyższych klasach, jako zagadnienie, decydujące o formie i treści szkoły średniej. — P. Zylmann. *Die Bildstatistik nach der Wiener Methode*. W szkole powinien znaleźć szerokie zastosowanie atlas statystyczny świata, wydany przez Muzeum Gospodarcze w Wiedniu, a uwzględniający jak najdalej idącą pogładowość.

W oczekiwaniu rozporządzeń wykonawczych.

(Ustawa o szkołach prywatnych).

„Dziennik Ustaw R. P.” z dnia 20 kwietnia b. r. (Nr. 33, poz. 343) przyniósł oficjalny tekst Ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy dotąd jeszcze się nie ukazało; a jednak całkowicie ramowy charakter Ustawy wymaga szczególnego pośpiechu, bo znosi ona szereg dotychczasowych przepisów, a na ich miejsce sama przez się niekiedy nic nowego nie wprowadza, odsyłając do nie ogłoszonego dotąd rozporządzenia wykonawczego. Znany nam jest np. wypadek, iż osoba, zamierzająca założyć nową szkołę, nie może żadną miarą uzyskać koncesji nie z innego powodu, tylko dlatego, że Kuratorjum nie posiada dotąd rozporządzenia wykonawczego do art. 2 Ustawy, który to artykuł szereg warunków, wymaganych od koncesjonariusza, odsyła właśnie do rozporządzenia wykonawczego.

W dwu artykułach „Przeglądu Pedagogicznego” pozwoliliśmy sobie dotknąć ogólnie tych wątpliwości, jakie nasuwał ówczesny projekt nowej ustawy i zaznaczyć stanowisko nauczycielstwa szkół średnich wobec niektórych problemów. Część naszych wątpliwości została w Izbach Ustawodawczych usunięta w drodze zmiany pewnych postanowień projektu. Tak np. w art. 4 c znikło niepokojące nas postanowienie projektu, że szkoła może być zamknięta, jeśli nie przestrzega „zarządzeń władz szkolnych”¹⁾). Obecna redakcja punktu c artykułu 4 ustawy jest korzystniejsza, mówi on bowiem o możliwości zamknięcia, jeżeli „szkoła nie przestrzega obowiązujących przepisów lub postanowień szkoły”. Ponieważ zaś w naszej jurysdykcji administracyjnej przez „przepis” rozumie się obowiązująca ustawa lub rozporządzenie, wydane z mocą ustawy, przeto granice dowolności władzy zostały tu znacznie zmniejszone.

Podobnie usunięto w tekście ustawy ten zakwestjonowany przez nas punkt w art. 7 projektu, który dozwalał władzy zażądać od właściciela usunięcia dyrektora lub nauczyciela¹⁾). Słowo „właściciela” zniknęło w tekście ustawy. Zapewne rozporządzenie wykonawcze wyjaśni tu, że żądanie usunięcia dyrektora stosowane będzie do właściciela, a żądanie usunięcia nauczyciela otrzyma nie właściciel już, lecz dyrektor szkoły.

Ztem wszystkim ustawa o szkołach prywatnych pozostanie tak długo niepokojącą zagadką, póki nie ukaże się oczekiwane rozporzą-

¹⁾ Por. artykuł: „O byt szkoły prywatnej”. Przegląd Ped.” Nr. 7 z r. b. str. 159.

²⁾ Por. artykuł „p. o.”: „Niebezpieczny artykuł nowej ustawy o szkołach prywatnych”. „Przegląd Ped.” nr. 8 z r. b. str. 189.

dzenie wykonawcze. Jest ono, jak wyżej wspomniano, w całości zdaniem naszym już bardzo pilne, dwa punkty wydają nam się jednak szczególnie nagłać.

Pierwszy to rozporządzenie do art. 2, określające warunki zakładania szkoły, drugi, wiążący się z tem, to jakieś wyjaśnienie postanowień art. 12, które zawisły groźnie nad szkołami istniejącymi, gdyż przewiduje, iż szkoły istniejące uzyskać muszą orzeczenie, stwierdzające, że spełniają one warunki art. 2, dotyczące się szkół nowo zakładanych. Otóż sposób uzyskiwania tych orzeczeń, określany w ustawie do rozporządzenia, jest znowu niepokojącą tajemnicą. Dla orientacji podajemy poniżej tekst obydwu wspomnianych artykułów ustawy.

Art. 2. (1) Obywatel polski może założyć szkołę (zakład) pod warunkiem:

1) przedłożenia statutu szkoły, ustalającego ustrój wewnętrzny szkoły, język nauczania i program, nazwę oraz stosunek właściciela (ki) do dyrektora (ki) kierownika (czki) i nauczycieli (ek); rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określi wymagania, jakim odpowiadać winien statut,

2) zapewnienia szkole odpowiedniego lokalu i wyposażenia w urządzenia i pomoce naukowe,

3) wykazania, że środki utrzymania szkoły będą wystarczające,

4) przedłożenia pisemnego stwierdzenia właściwych władz państwowych, że ubiegający się o nie zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz w stosunku do Państwa.

(2) Orzeczenie oznaczonej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego władzy szkolnej stwierdza, czy powyższe warunki zostały spełnione.

(3) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w wyjątkowych przypadkach może zezwolić na założenie szkoły osobie, nie posiadającej obywatelstwa polskiego.

(4) Po uzyskaniu orzeczenia, stwierdzającego spełnienie powyższych warunków, założyciel (ka) może szkołę otworzyć. O ile w ciągu 3 miesięcy od chwili wniesienia podania założyciel (ka) nie otrzyma odpowiedzi, ma prawo szkołę otworzyć.

(5) O terminie otwarcia szkoły winien (na) założyciel (ka) zawiadomić władzę szkolną nie później niż na dwa tygodnie przed rozpoczęciem nauki.

Art. 12. (1) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustali sposób i termin uzyskania przez szkoły, istniejące w dniu wejścia w życie tej ustawy, orzeczeń, stwierdzających spełnienie warunków, przewidzianych w art. 2, przy uwzględnieniu postanowień art. 11.

(2) Szkoły, które nie będą czyniły zadość wymogom tego rozporządzenia, ulegną zamknięciu w terminie, oznaczonym przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Czego oczekiwalibyśmy od rozporządzeń wykonawczych do tych dwu artykułów?

Przedewszystkiem, zdaniem naszym, szkoła prywatna powinna dokładnie wiedzieć, jak ma wyglądać ów statut szkoły, którego domaga się ustawa. Najprościej oczywiście byłoby ogłosić wzór statutu ramowego i dołączyć go do rozporządzenia wykonawczego. W każdym razie dokładnego określenia wymagałoby wymienione w Ustawie pojęcie ustroju wewnętrznego szkoły w odróżnieniu zwłaszcza od jej programu. Przez ustrój wewnętrzny rozumielibyśmy ogólne zasady organizacji szkoły, które to zasady w szkołach

prywatnych nie powinnyby jednak być zbyt drobiazgowe. W sprawie programu większość naszych szkół prywatnych zechce ograniczyć się zapewne do stwierdzenia, że odpowiada on programowi szkół państwowych. Tylko w razie poważniejszych odstępstw od programu państwowego mogłoby być konieczne sprecyzowanie tych odmienności w podaniu o koncesję.

Tu warto zaznaczyć, że w obecnych warunkach wszystkie te dane, dotyczące się przyszłego ustroju i programu szkoły, będą dla szkolnictwa prywatnego bardzo trudne do określenia, ponieważ także szkolnictwo państwowe w związku z nową ustawą ustrojową zawiera mnóstwo niewiadomych. Władze szkolne powinnyby przewidzieć, jak koncesjonariusz szkoły prywatnej ma wybrnąć z tych trudności.

Język nauczania w szkołach polskich nie wymaga bliższego określenia, dla szkół niepolskich jednak rozporządzenie wykonawcze powinnoby zupełnie dokładnie określić, które przedmioty mają być nauczane w języku państwowym.

Uregulowania w drodze rozporządzenia wykonawczego domaga się również cała kwestja odpowiedzialności finansowej koncesjonariusza oraz odpowiedzialności prawnej i pedagogicznej koncesjonariusza, kierownika i nauczyciela. Gwarancja, że „środki utrzymania szkoły będą wystarczające”, jest oczywiście bardzo celowa ze stanowiska nauczycielskiego, z drugiej strony jednak w czasie obecnego kryzysu ekonomicznego nie mogłoby nią być chyba wyłącznie tylko okazanie potrzebnej gotówki, której nikt dziś, jak wiadomo, nie posiada. Należałoby rozważyć, czy gwarancją taką nie mogłoby być np. odpowiednia pisemna gwarancja rodziców, zobowiązujących się do punktualnego wnoszenia wpisowego. Deklaracja taka, gdyby była wyraźnie wymagana przez władze, mogłaby podnieść tak dziś chwiejną wypłacalność rodziców i zabezpieczyć byt szkoły równie dobrze, jak gwarancja hipoteczna.

Oto nasze najważniejsze postulaty, dotyczące się wykonania art. 2 Ustawy. O ile chodzi o postanowienia art. 12, to moglibyśmy tylko wyrazić życzenie, by rozporządzenie wykonawcze zdołało uniknąć wszystkich tych postanowień, które stałyby się niepotrzebnym utrudnieniem i dla szkół i dla nadzorczych władz szkolnych. A więc przede wszystkim wszystkim szkołom prywatnym należałoby dać potrzebny czas na dostosowanie się do przepisów Ustawy, powtórę zaś nie żądać od szkół obecnie istniejących niczego takiego, co by było zbędną formalistyką. Jeżeli więc np. wizytacje dotychczasowe wykazały, że lokal na szkołę jest wystarczający, udowodnienie tego po raz wtóry na piśmie przez dyrekcję szkoły wydaje się całkowicie zbędne. Podobnie jeśli szkoła posiada wystarczające środki na utrzymanie, możnaby zaniechać formalistyki gwarancji finansowych.

To jest jedna kategoria przepisów ustawowych, która, naszym zdaniem, domaga się uzupełnienia przez rozporządzenie. Druga tyczy się bardzo ostrych przepisów, przewidujących możność zamknięcia szkoły oraz niedopuszczenia dyrektora lub nauczyciela do nauczania. Sądzimy, że rozporządzenie wykonawcze pójdzie chyba raczej po linii łagodzenia ustawy i wymieni także niektóre

środki obrony, przysługujące szkole i nauczycielowi, skoro środki nacisku państwowego zostały już tak dokładnie wyluszczone przez ustawodawcę.

Tak np. art. 4 Ustawy przewiduje, że szkoła może być zamknięta przez władzę szkolną, która stwierdzi, że:

a) „szkoła była nieczynna przez 3 miesiące bez usprawiedliwionej przyczyny,

b) poziom naukowy lub wychowawczy szkoły w ciągu 3 lat ostatnich jest niewystarczający,

c) szkoła nie przestrzega obowiązujących przepisów lub postanowień statutu szkoły,

d) nauczanie lub wychowanie młodzieży odbywa się w duchu nielojalnym dla Państwa, względnie szkoła nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież.

Przed wydaniem orzeczenia, zamykającego szkołę, sprawująca nadzór władza szkolna winna dać możność kierownictwu szkoły udzielenia wyjaśnień w terminie przez władzę szkolną określonym”.

Otóż co do tych postanowień Ustawy pragnęlibyśmy znaleźć w rozporządzeniu wykonawczem pewne uspokajające wyjaśnienia. Tak np. sądźmy, że o ile chodzi o punkt b, dotyczący ona chyba tylko tych szkół, które z powodu nie wystarczającego poziomu w ciągu 3 lat będą pozbawione wszelkich praw państwowych. O ile zaś chodzi o wszystkie wypadki (a—d), sądźmy, że szkoły, podlegające zamknięciu, powinny mieć nietylko możność przed ewentualnem zamknięciem pisemnego usprawiedliwienia swego stanu naukowego lub wychowawczego, lecz otrzymać dostateczny i długi termin na udzielenie tych wyjaśnień. W tym celu winny mieć oczywiście postawione konkretne zarzuty ze strony władz szkolnych.

Ustawa, jak wiadomo, nie przewiduje zatwierdzenia nauczycieli ze strony władz szkolnych, natomiast przewiduje możność niedopuszczenia nauczyciela do nauczania ze względów pedagogicznych (art. 6). Oczywiście, postanowienia te nie mogą dotyczyć nauczycieli już pracujących w szkolnictwie prywatnem, a więc już dopuszczonych do nauczania. Co do nowych nauczycieli, sądźmy, że szkoła nie może na stałe pracować w niepewności, czy nauczyciel nie został zakwestjonowany przez władzę; rozporządzenie wykonawcze powinno więc, naszym zdaniem, wprowadzić coś w rodzaju systemu meldunkowego z terminem prekluzyjnym, po którego upływie nauczyciel nie zakwestjonowany będzie mógł spokojnie pełnić swoje obowiązki.

Odmowa dopuszczenia do nauczania może się odnosić tylko do danej szkoły i to powinno być naszym zdaniem w myśl wymagań Ustawy być wyraźnie zaznaczone w ewentualnem orzeczeniu odmownem, wydanem na podstawie art. 7.

Bardzo surowy art. 7 przewiduje:

Art. 7. (1) Władza szkolna może zażądać usunięcia dyrektora ((ki) kierownika (czki) lub nauczyciela (ki), jeżeli uzna, że ten (ta):

a) wywiera na młodzież szkodliwy wpływ pod względem wychowawczym,

b) nie przestrzega obowiązujących przepisów i postanowień statutu szkoły,

c) winien (na) jest rażącego zaniedbania obowiązków dyrektora (ki) (kierownika (czki) lub nauczyciela (ki)).

(2) Władza szkolna może w przypadkach, przewidzianych w ust. 1, zawiesić dyrektora (kę) (kierownika (czkę) lub nauczyciela (kę) w czynnościach.

Do tego artykułu oczekujemy szczególnie w rozporządzeniu wykonawczem postanowień, które umożliwiłyby danemu nauczycielowi obronę, podobnie jak na podstawie Pragmatyki nauczyciel państwowy ma prawo do obrony przed dyskwalifikacją. Naszem zdaniem, dyrektor czy nauczyciel, który ma być usunięty, powinienby przedewszystkiem zawczasu, t. j. przynajmniej na miesiąc przed ewentualną ostateczną decyzją kuratorium, otrzymać na piśmie konkretne zarzuty i mieć możność usprawiedliwienia ich. Jeśli usprawiedliwienie to będzie uznane za nie wystarczające, powinien mieć oczywiście możność rekursu do Ministerstwa.

Z tem wszystkiem Ustawa o szkołach prywatnych tak wiele pozostawia swobodnej ocenie władzy i tak wiele uzależnia od względów pedagogicznych, że wobec tego z podwójną siłą wysuwa się problem reformy wizytacji. Jest to problem zbyt obszerny, by go tu szczegółowo poruszać. Jedna rzecz wydaje się niewątpliwą, że wizytacja, która może mieć tak daleko idące konsekwencje wobec szkoły i nauczyciela, powinna trwać przez taki okres, by dać wizytatorowi na prawdę możność zorientowania się co do poziomu i wyników pracy danej szkoły. W razie, gdyby szkoła miała być zdyskwalifikowana, powinna mieć chyba możność odwołania się do jakiejś komisyjnej wizytacji.

Rzucamy tych kilka myśli, zdając sobie dokładnie sprawę, że jest to dopiero wstęp do dyskusji nad wykonaniem ustawy. Cieszylibyśmy się, gdyby uwagi nasze wzięte zostały pod życzliwą rozważę naszych władz oświatowych.

Przeszkody przy realizacji programu fizyki.

Wszeika nauka jest dzisiaj zasadniczo szkołą pracy. Szkoła czynna ma na względzie sposób nauczania, określa jego cele. Celem nauki fizyki jest uzdolnienie do poznania przyrody i jej zjawisk. Aby temu celowi odpowiedzieć, musi nauka fizyki uprawiać te czynności, z pomocą których dochodzi się do poznania przyrody, są to: spostrzeganie, obserwacja, mierzenie, badanie zależności, wyznaczanie prawidłowości, wyprowadzanie wniosków, użytkowywanie ich i stosowanie. Chociaż w celu robienia postępów w poznaniu przyrody i jej zjawisk koniecznie potrzeba stałego powiększania wiadomości, to jednak celem nauczania nie jest wiedza, lecz umiejętność. Jeżeli według szkoły pracy jest szczególnym obowiązkiem nauki fizyki budzenie czynnych sił, np. zapamiętanie własnych pomysłów, dalsze zajęcie się niemi, dawanie sobie rady, pokonywanie przeszkód, gruntowne i ostrożne myślenie, oraz taka praca, to musi się także naturalnie oprzeć ocenę ucznia w zależności od rozwoju tych sił, w zależności od wyrobienia badawczego stosunku do zjawisk w jego postaci najbardziej czynnej, eksperymentalnej. W przeciwnym razie egzamin ogranicza się do części celu nauczania, przeciwko tej przewadze reforma szkoły się zwraca.

Po metodzie, polegającej na przeprowadzaniu lekcji przez nauczyciela i powtarzaniu niemal dosłownem przez ucznia, po metodzie uczenia się rozdziałami

z podręczników, oraz po metodzie nauki tylko demonstracyjnej powstała ta metoda, która uczy, jak mają uczniowie odkrywać prawa natury przez osobiste prace przy pomocy przyrządów w pracowni.

Rozwojowi tej metody nauczania nie dotrzymuje kroku metoda egzaminu. Egzamin z fizyki odbywa się piśmiennie i ustnie albo tylko ustnie. Ustny egzamin nadaje się do tego, żeby ocenić zdolności językowe, ale zupełnie zawodzi, gdy chcemy ocenić zdolności, które powinna rozwijać nauka fizyki. Jak nauka fizyki, tak samo i egzamin z fizyki musi się oprzeć na swoich specjalnych zasadach.

Określenie tych dróg jest dla zakładów o pełnych prawach mniej piekącą sprawą. Nauczyciel egzaminuje tych uczniów, których sam uczył. W większości wypadków wynik egzaminu jest wiadomy przed egzaminem. Ogólny obraz ucznia w klasie, jego siły umysłowe, które okazał w laboratorium, uwzględnia się zarówno, jak i wynik egzaminu ustnego. Lecz dla uczniów zakładów prywatnych cenzura z fizyki, a często zdanie egzaminu zależy jedynie od półgodzinnego — w najlepszym wypadku — pytania i to nieraz przez nieznanego uczniowi zupełnie nauczyciela.

Przy zastosowaniu wyłącznie ustnego egzaminu można bardzo łatwo zgrzeszyć przeciwko duchowi programów, bo ocenia się tylko wiedzę i językowe zdolności zamiast i praktycznej inteligencji. Czasem odczuwa egzaminator, że przepisy egzaminacyjne z trudem podążają za metodą nauczania, widzi on jasno, że poznanie związane jest z warunkami wewnętrznego nastawienia, spokoju i czasu. Wie on także, że drogi poznania nie są proste, że podlegają zboczeniom po liniach falistych, czasem czynności poznania odbywa się skokami. To też przy egzaminie ustnym bardzo rzadko usiłuje badać zdolność poznawczą ucznia. Pyta więc o prawa, ich wyprowadzenie i rozstrzyga: dostatecznie, niedostatecznie stosownie do okazanej i dającej się sprawdzić wiedzy. Często niema nawet przyrządów w pokoju egzaminacyjnym.

Lepiej odpowiada egzaminu celom, postawionym w programie, jeżeli się pyta nie o matematyczne wyprowadzenie, lecz o uzyskanie praw na drodze doświadczenia, jakie uczeń sam wykonał, oraz jeżeli się bada zdolności ucznia w przyrodniczym myśleniu, kombinowaniu, wynajdywaniu nieznanych związków na zwartym kompleksie pytań, do czego musi uczeń posiadać tylko gruntowne elementarne wiadomości. Nawet wtedy ocena ucznia odnosi się do jego zdolności przedstawienia sobie, do siły w myśleniu abstrakcyjnym, a nie do umysłowości w pracy przy konkretnych zjawiskach z przyrządami w laboratorium.

Ustny egzamin z fizyki może zdać bez poprzednich praktycznych ćwiczeń w pracowni (na podstawie wykładu nauczyciela albo przygotowania z podręcznika) uczeń, obdarzony dobrą pamięcią.

Istnienie tylko ustnego egzaminu wymaga przy przygotowywaniu się do matury tylko nastawienia się na taki egzamin. Przepis egzaminacyjny sprzeciwia się więc temu realnemu kształceniu umysłu, które powinny dać uczniom nauki przyrodnicze. Uczniowie przeto często uważają za zbyteczne kształcenie zdolności poznawczych. Widzą więc przygotowywanie się do ustnego egzaminu jedynie w napisaniu sobie ostatecznych ujęć, w narysowaniu szkiców orientacyjnych, w powierzchownym przyswajaniu sobie i wbiwaniu w głowę wiadomości. Ich duch obciąża dążność do spamiętania jednostek fizycznych, praw, doświadczeń, wywodów. Nie mają swobodnej głowy, brak im spokoju do zastanowienia, czasu do obserwacji, swobody do ujawnienia fantazji, do poznania i syntetycznego patrzenia.

Takie przygotowanie do ustnej matury nie zgadza się z wymaganiami nowoczesnych metod nauczania. Jest zbędnym mniemaniem, że szkoła czynna jest najlepszą metodą nagromadzania wiedzy takiej, żeby jej można w krótkim czasie odpytywać. Usiłowanie połączenia obu metod: szkoły pracy i dawniejszej metody uczenia się rozrywa zwartą jedność szkoły pracy, jej skuteczność, jej siłę wychowawczą, jest ono kompromisem, który odsuwa ideał w niedościgłą dal.

Otóż metoda egzaminowania powinna się podporządkować metodzie nauczania. Dopóki niema metody mierzenia sił wyżej omówionych, powinienby mieć decydujący głos przy ocenianiu maturzysty z fizyki nauczyciel, który go uczył. Powinnoby istnieć rozporządzenie, że nauczyciel, który uczył i który pyta przy maturze, powinien być tą samą osobą. Dzisiejsze rozporządzenie byłoby możliwe w czasach, kiedy była jednolita powszechnie jednakowa metoda uczenia i pytania. W naszych czasach walki o realizację jednolitej metody nauczania jest to

rozporządzenie niemożliwe. Przekonanie, jakoby uczniowie szkół prywatnych byli mniej dojrzały i posiadali mniej wiadomości, niż własni uczniowie, oznacza często nic innego, jak to, że własni uczniowie lepiej znają wymagania swych nauczycieli i lepiej są na nie nastawieni.

Różnice w wymaganiach dwóch nauczycieli wyjaśniają dzisiejsze plany nauczania. Programy szkolne wszystkich państw uwzględniają, ba, wymagają swobody wychowawczej, samodzielności i uwzględnienia osobistych właściwości nauczyciela. Materiał nauczania w nowoczesnych planach nie jest w szczegółach określony, lecz podany w liniach zasadniczych. Rozumienie programu fizyki, ocena ważności praw, specjalne podkreślanie niektórych części fizyki mogą być zmienne w szerokich granicach. Byłoby to niedocenianie nauczycielstwa, gdyby się chciało przypuszczać, że dwóch nauczycieli tego samego przedmiotu ma koniecznie to samo pojmowanie urzeczywistniania celów nauczania. Wynik egzaminu, dokonanego przez obcego nauczyciela, jest zawsze funkcją i tej różnicy. Wyniki nauczyciela, który uczył, mogą się okazać niedostatecznymi, jeżeli egzaminator i nauczyciel zasadniczo różne mają metody. Czyż nauczyciel szkoły prywatnej ma swoją osobowość zabić, czy ma nadłuchiwać, czego egzaminator żąda, czy ma zezować, jak tamten uczy? Przepisy egzaminacyjne są wielką przeszkodą przy realizacji programu fizyki.

Te przekonania, jakkolwiek uzyskane w ciasnym kole stosunków szkół prywatnych, mogą jednakowoż mieć wartość w rozwoju programu także dla ogółu szkół.

Dr. Bischoff (Grudziądz).

Więści z Jugosławji.

1. JEDNORAZOWA NAUKA SZKOLNA.

Gdzieś w jesieni 1931 Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, aby od lutego 1932 nauka szkolna nie odbywała się już, jak dotąd, tylko przed południem (od godz. 8 do 12 m. 30, 5 lekcji po 45 min.), lecz by była podzielona na przedpołudnie i popołudnie, jak to bywało np. w Austrii przed wojną; Ministerstwo zastrzegło się, by taki podział wprowadzić tylko tam, gdzie jest on możliwy wobec warunków miejscowych, budynek szkolny popołudniu nie jest zajęty przez inną jakąś szkołę, jak to jest w Zagrzebiu, gdzie główny ogromny gmach gimnazjalny jest przedpołudniem i popołudniem zajęty przez rozmaite szkoły. Ale w Lublanie ma każda szkoła średnia swój własny budynek i tam byłoby możliwe części lekcji przenieść na godziny popołudniowe. Według rozporządzenia Ministerstwa musiały Rady Pedagogiczne w Lublanie, choć niechętnie, pochwilić uchwałę o podzieleniu codziennej nauki na przedpołudnie i popołudnie.

Ale skoro publiczność dowiedziała się o tem, poczęto w gazetach protestować przeciw temu i podczas Bożego Narodzenia 1931 r. odbył się w Lublanie wielki wiec, rodziców, gdzie uchwalono rezolucję w tej sprawie przeciw rozporządzeniu Ministerstwa. Dotknięci byli zwłaszcza ci, których dzieci dojeżdżają do szkoły z odległych miejscowości koleją, a więc głównie robotnicy kolejowi i chłopci, jednostki społecznie słabsze; dla ich dzieci zastosowanie takiego rozporządzenia często byłoby uniemożliwieniem dalszych studiów.

Z rezolucją tą udała się osobna deputacja do Ministra Oświaty i rozporządzenie dla drowskiej „banowiny”, której miastem głównem jest Lublana, cofnięto. W innych „banowinach”, t. j. województwach rozporządzenie nie straciło swej mocy i przeprowadza się je w rawskiej, t. j. zagrzebskiej „banowinie” na prowincji.

Co spowodowało wydanie takiego rozporządzenia? O ile wiem, dyrektorowie szkół średnich w południowych częściach państwa prosili już dawno o takie rozporządzenie, a to w tym celu, aby młodzież popołudniu nie była wolna i wskutek tego narażona na wpływy agitacji politycznej. A może też w Ministerstwie ujawniło się dążenie do ograniczenia liczby młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich ogólnokształcących?

2. ZNOWU PÓŁROČA.

Dotąd rok szkolny w szkołach średnich w Jugosławji był podzielony na „tromeście”, t. j. trymestry; właściwie jednak świadectwa młodzież otrzymywała tyl-

ko na końcu roku szkolnego. Teraz wprowadzono znowu semestry, półroczna, ale pierwsze półrocze kończy się już przed Bożym Narodzeniem, obejmuje więc 4 miesiące (wrzesień — grudzień); drugi semestr obejmuje dłuższy okres czasu, ale jest w nim dużo świąt i wolnych dni. Dla młodzieży złe się uczącej nie jest bardzo przyjemne właśnie na święta Bożego Narodzenia rodziców swoich „uszcześliwiać” kiepskim świadectwem. Jednocześnie zaostrzono przepisy o wydalaniu nieodpowiednich uczniów na końcu pierwszego półroczu.

Prof. dr. Fr. Ileszicz (Zagrzeb).

Delegacja polska na Kongresie matematyków rumuńskich.

W cudownie położonem nad Dunajem miasteczku Turnu Severin odbył się niedawno drugi Kongres matematyków rumuńskich. Właściwie był to kongres o charakterze międzynarodowym, gdyż, prócz Rumunów, którzy, oczywiście, zjechali się najliczniej, brało w Kongresie udział sześć różnych narodowości; byli mianowicie uczeni z Polski, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji oraz Bułgarii. Z delegacji zagranicznych najliczniejsza była polska, licząca kilkanaście osób, z prof. W. Sierpińskim, prezesem T. N. S. W., na czele. Uroczyste otwarcie Kongresu odbyło się dn. 5-go maja w sali Pałacu Kulturalnego Turnu Severin, w obecności prezydenta rumuńskiej izby deputowanych, p. Pompeiu, oraz ministra rolnictwa, p. Jonescu Sisesti, reprezentującego rząd rumuński. W imieniu najwyższych instytucji naukowych polskich witał Kongres prof. W. Sierpiński. Już samo ukazanie się na trybunie przedstawiciela nauki polskiej powitane było długotrwałemi oklaskami, któremi też kilkakrotnie przerywano jego przemówienie. Przemówienie to w obszernem streszczeniu drukowane było w szeregu dzienników rumuńskich. Prof. W. Sierpiński zaznaczył, że od czasu pierwszego Kongresu matematyków rumuńskich, który odbył się w Cluj przed trzema laty, wzrosła współpraca naukowej między Polską a Rumunją znacznie się zacieśniła. W imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. W. Sierpiński wręczył dyplom członka-korespondenta prezesowi Komitetu organizacyjnego Kongresu, profesorowi P. Sergescu, oraz zapowiedział przyjazd na wykłady do Uniwersytetu Warszawskiego profesora Pompeiu. Prof. W. Sierpiński złożył też Kongresowi życzenia imieniem T. N. S. W. Kongres powołał go do prezydium honorowego.

W Kongresie brało udział około 200 osób. Wygłoszono kilkadziesiąt komunikatów. Prócz posiedzeń plenarnych odbywały się też posiedzenia kilku sekcji, na których przewodniczyli Rumuni. Jedynym wyjątkiem w tym względzie było powierzenie przewodnictwa na jednej z sekcji delegatowi politechniki lwowskiej, dziekanowi K. Kuratowskiemu.

Uroczyste zamknięcie Kongresu odbyło się dnia 9 maja w ślicznie wśród gór położonej miejscowości Herculane, dokąd uczestnicy Kongresu pojechali po przeplęnięciu tak zwanych Żelaznych Wrót Dunaju, gdzie Karpaty schodzą się z Bałkanami. W zastępstwie prezydenta Pompeiu ostatniemu uroczystemu posiedzeniu Kongresu przewodniczył prof. W. Sierpiński. W swem przemówieniu przed zamknięciem Kongresu prof. W. Sierpiński zaznaczył między innemi, że powszechną uwagę zwróciło na siebie niezwykle życzliwe zachowanie się wobec uczestników Kongresu całej ludności miejscowej, która na każdym kroku manifestowała swe zainteresowanie się Kongresem. Prof. W. Sierpiński zakończył swe przemówienie po rumuńsku okrzykiem na cześć narodu rumuńskiego.

Po Kongresie kilku zagranicznych uczestników Kongresu udało się na wykłady do Cluj, zwiedziwszy po drodze położone na pograniczu Węgier miasto Arad, gdzie byli gośćmi dyrektorki tamtejszego liceum, pani Florica Bucurescu. W Uniwersytecie w Cluj serię wykładów uczonych zagranicznych (profesorów Sorbony, Clermont Ferrand i Pragi czeskiej) zainaugurował w dniu 11 maja prof. W. Sierpiński wykładem „O zbiorach analitycznych”. Na wykładzie tym, prócz rektora i dziekana, którzy witali naszego uczonego imieniem Uniwersytetu, obecni byli wszyscy przebywający w Cluj uczeni zagraniczni, szereg profesorów tamtejszego uniwersytetu, oraz konsul francuski, p. Fauget.

Prof. dr. Kazimierz Kuratowski (Lwów).

W trosce o szkołę.

III.

Interesów nauczycieli szkół średnich broni w Komisji Norm Zarząd Główny T. N. S. W. i, oczywiście, mamy pełne zaufanie do poczyniń Zarządu Głównego, ale na to, aby miał się Zarząd Główny na czem oprzeć przy obronie swego stanowiska i aby mógł występować z żądaniami, musi on mieć setki sprawozdań, uchwał i oświadczeń Rad Pedagogicznych i Kół T. N. S. W. oraz tysiące głosów indywidualnych jednostek, czyli musi być dokładnie poinformowany o położeniu we wszystkich szkołach, musi mieć fakty.

Nie trzeba sobie wyobrażać, że wystarczy, żeby Zarząd Główny rozumiał sytuację, znał naogół stan umysłów, znał szkolnictwo, kraj; aby potrafił sobie odtworzyć obraz stosunków.

Ta ogólna znajomość rzeczy nie może wystarczyć. Anteusz był nielada mocarzem, ale, oderwany od ziemi, tracił siły; taką glebą żywiącą dla Zarządu Głównego jest żywe współdziałanie, zainteresowanie i wypowiedanie swych opinii, trosk i żądań ogółu członków. Można śmiało powiedzieć, że bez współdziałania członków, bez żywego ich udziału bardzo często Zarząd Główny będzie reprezentował tylko częściowo dążenia ogółu zrzeszonych, ale wówczas winą leży po stronie członków, którzy nie informują dostatecznie swego Zarządu.

Należytego materiału nie dostarczy bierna, apatyczna rzesza nauczycielstwa; na kierunek Zarządu Głównego, na siłę i stanowczość jego wystąpień nie wpłynie drżemiący ogół. Należy się więc natychmiast zabrać do pracy Zarządom i członkom Kół.

Zarządy Kół powinny zwołać zebrania, na którychby omówiono i sprawy grożącej nauczycielstwu klęski materialnej i wogóle życie i prace Towarzystwa, aby je ożywić, wychodząc choćby z tego praktycznego założenia, że skuteczną obronę interesów nauczycielstwa może prowadzić tylko silne Towarzystwo, a słabo żyjące Koła to słabość Towarzystwa; te ilości odczytów, zabaw, zebrań, przerobionych dzieł, sprowadzonych książek, balów i majówek, wycieczek i kół naukowych, społecznych i politycznych to ilość atutów i argumentów dla Zarządu Głównego przy obronie interesów nauczycielstwa nie tylko w Komisji Norm, ale i przed władzami centralnymi. Jakżeż to się dzieć może, że poruszane są i będą załatwiane sprawy całego ustroju szkolnictwa, a najbardziej zainteresowana w tem, wielotysięczna masa nauczycielska milczy, biernie czekając na wyniki?

Tak się dzieje, ponieważ ogół członków cechuje niedbalstwo i obojętność wobec pracy społecznej,

Zarówno w ramach Towarzystwa, jak i w zakresie ogólniejszym, bez członków niema zebrań, zabaw, odczytów. A więc od członków zacząć się musi, przyczem nie od tamtego i owego, ale właśnie od tego, który to w tej chwili czyta.

Ciekawą rzeczą jest wytłumaczenie tego zjawiska; najpewniej mamy tu do czynienia z wyczerpaniem nerwowem nauczycielstwa w ciągu godzin lekcyjnych, co pociąga za sobą konieczność odpoczyn-

ku w odosobnieniu od ludzi; ale niepodobna wszystkiego tem tłumaczyć, i kto wie, czy nie ma racji pewien mój znajomy matematyk, człowiek rozumny i obyty z szerokim światem, że bierność tę powodują z jednej strony nauczyciele tymczasowi, którzy uczą, bo narazie nie mają nic lepszego (i dlatego bierni!), a z drugiej — bardzo liczne rzese kobiet-nauczycielek. Rzecz do dyskusji!

Jakkolwiek tę bierność tłumaczyć, trzeba starać się ją usunąć, a chwila się nadaje nieźle, bo dotkliwa klęska materialna to dobry nauczyciel.

Zpśród prac Zarządów Kół wysuwa się na czoło konieczność zebrania danych, któreby należycie oświectliły coraz bardziej pogarszające się stosunki i dostarczyły Zarządowi Głównemu materiałów, pozwalających na obronę często bezceremonjalnie traktowanych interesów nauczycielstwa. Przydadzą się one także Zarządom Kół i Okręgów.

Dane powinny być zebrane o wszystkich szkołach, nawet i o takich, których nauczycielstwo do T. N. S. W. nie należy jeszcze, ponieważ w obecnej chwili jest T. N. S. W. jedyną organizacją, która broni interesów całego nauczycielstwa szkół średnich prywatnych; łącznie z tem winna być wszczęta akcja ku zorganizowaniu nowych członków, pod hasłem: „W łączności — siła!” Dawno nie było lepszych warunków ku temu.

Dane powinny zawierać następujące wiadomości:

1. Szkoła. Właściciel.
2. Czy obniżkę przeprowadzono po porozumieniu się z nauczycielstwem? Czy istnieje i jak działa Komisja Finansowa? Kto jej przewodniczy? Dlaczego nie zorganizowano Komisji Finansowej?

3. Jakie względy wzięto pod uwagę przy uchwale o obniżce? Ile obniżenie pensji wynosi? Co właściciel szkoły uczynił, aby uniknąć obniżki? Czy stosowano ją w latach ubiegłych? Dlaczego? Czy nie dałoby się obliczyć, ile nauczycielstwo szkoły nie pobrało, biorąc za podstawę obliczeń „normy” Komisji Norm i rzeczywiście wypłacane pensje?

4. Czy szkoła ma sporządzony budżet? Czy znany on jest nauczycielstwu? Czy brało ono udział w jego układaniu? Czy pozycje budżetu uwzględniają tylko bieżące i konieczne wydatki? Na którym miejscu w budżecie stoją pensje nauczycielskie? Dawne długi i zobowiązania szkół oraz koszty rozszerzania szkoły — w budżecie.

5. Kto uwalnia młodzież od opłat? Jakie zasady przy tem brane są pod uwagę? Na jaką sumę się zwalnia?

6. Co zrobił ogół rodziców, mających dzieci w szkole, aby zmniejszyć niedobory, płynące z niepłacenia lub obniżenia opłat szkolnych? Czy istnieje jakieś Koło wpisów szkolnych? Jak działa? Dlaczego nie zorganizowano podobnej instytucji?

7. Jaką pomoc zakładowi okazało Państwo? Magistrat? Sejmik? Prywatni dobroczyńcy?

8. Czy obniżki są traktowane przez właścicieli, jako bezzwrotne (darowizny na rzecz właścicieli zakładu), czy jako sumy zwrotne? Terminy, sposób zwrotu. Jeśli bezzwrotne, jakie motywy podano dla uzasadnienia takiego stanowiska?

9. Nastroje nauczycielstwa w związku z obniżkami. Dlaczego nauczycielstwo nie broni się w wypadkach naruszenia uchwał z dn. 16.IX 31 r.?

10. Wszelkie inne uwagi, nasuwające się w związku z obniżeniem pensyj. Zmiany dalsze w tej sprawie na terenie każdej szkoły.

Te zagadnienia powinny omówić i przedyskutować Koła. Należy zwrócić uwagę, że tylko powszechne udzielenie informacji pozwoli na należyłą akcję obronną.

Wielką rolę do odegrania mają przed sobą Komisje Finansowe, a raczej ci członkowie grom nauczycielskich, którzy do Komisji Finansowych należą. Obowiązki ich są, niewątpliwie, ciężkie, bo i drażliwości towarzyskie i skrupowanie wobec pracodawcy utrudniają nieraz energiczniejsze wystąpienie, ale wiele może, kto musi, tem bardziej, że przecież Komisje Finansowe nie są prywatnym i jednostronnie narzucanym wymysłem Rad Pedagogicznych, ale instytucją, stworzoną za zgodą wszystkich trzech czynników, związanych ze szkołą, t. j. rodziców, właścicieli i nauczycielstwa i niejako urzędowo zarejestrowaną przez przedstawicielstwo naczelne tych trzech grup, Komisję Norm w jej „Normach płac i wpisów”.

„...Jeśli dobrowolnie tworzymy warunki, w których nasz stan posiadania dozna poważnych ograniczeń—mówi kol. S. Sumiński—to ani możemy, ani chcemy rezygnować z naszych praw i zdobyczy społecznych, uzyskanych po latach starań i wysiłków. Daliśmy szkołom prawo przyznawania „jak najdalej idących ulg” kosztem naszych uposażeń, lecz chcemy i musimy wiedzieć, jak się w tych zmienionych warunkach przedstawiać będzie gospodarka finansowa szkoły. Istniejący w normach naszych artykuł 21 powinien być odpowiednio respektowany... Chodzi bowiem o to, aby nauczycielstwo miało rzeczywiście swój ważki głos w sprawach finansowych, które w tym roku nie mogą być załatwione bez naszego udziału”. („Przegląd Pedag.” 1931, Nr. 25, str. 546).

Ów § 21 mówi właśnie o Komisji Finansowej. Nasi przedstawiciele tedy w Komisjach Finansowych mają za sobą oparcie prawne i mają rzecz, stokroć bardziej wartościową: zwartą opinię całego ogółu, nie są sami! I bronią rzeczy większych, niż pensje nauczycielskie!

Dr. Ignacy Koziński (Warszawa).

Sprostowanie. W sprawozdaniu z posiedzenia Pełnego Zarządu Głównego z dn. 29 maja r. b., zamieszczonym na str. 390 Nr. 20 „Przeglądu Pedagogicznego”, przez pomyłkę czerską opuszczono na liście obecności nazwisko prof. dr. J. St. Bystronia, przewodniczącego Zarządu Okręgu Krakowskiego T. N. S. W., który pozostawał do końca posiedzenia. Tytuł artykułu wstępnego w Nr. 20 powinien brzmieć: „O niezależność szkolnictwa”.

W sprawie taks administracyjnych w szkołach średnich.

W budżecie państwowym na rok 1932/33 wydatki na szkolnictwo średnie ogólnokształcące prelimitowano w myśl uchwały Sejmu na sumę 27.880.700 zł., dochody zaś w sumie bardzo skromnej 302.200 zł.

Obecnie, od 1 czerwca nastąpiła obniżka plac nauczycielskich o dalsze 10 procent; ponieważ uposażenie nauczycielstwa szkół średnich prelimitowano na sumę 13.201.300 zł., należy przyjąć, iż ogólne wydatki na szkolnictwo średnie zmniejszyły się z tego powodu o sumę 1.800.000 zł. (10% plac za 10 miesięcy), czyli, że skarb Państwa według budżetu wydać powinien na to szkolnictwo około 26 milionów. Suma ta zmniejszy się jeszcze znacznie po wprowadzeniu w życie nowej ustawy szkolnej, mianowicie wskutek zwinienia od nowego roku pierwszych klas.

W roku 1929/30 na ogólną liczbę 203.387 uczniów szkół średnich, było uczniów klas pierwszych 21.919, a zatem około 10 procent, zwinienie klas pierwszych pozwoli więc zredukować budżet szkół średnich o sumę (8—10 procent) wynoszącą około 2½ milionów, czyli w wykonaniu budżet szkolnictwa średniego wyniesie około 24 milionów złotych. W roku 1930/31 wydatki na szkolnictwo średnie wyniosły 35.821.140 zł., a więc, jak widzimy, obniżki plac nauczycielskich, dokonane w latach 1931 i 1932, oraz reforma szkolnictwa pozwoliły obniżyć budżet szkolnictwa średniego o przeszło 11 milionów, czyli o 33 procent.

Takby wynikało z zestawienia budżetów za ostatnie 3 lata. W rzeczywistości to obniżenie wydatków skarbu Państwa dokonało się dzięki dodatkowemu, jeszcze czynnikowi, o którym pragniemy napisać szerzej.

Mianowicie odegrały w tem znaczną rolę t. zw. *taksy administracyjne*.

Historia funduszu taks administracyjnych jest ciekawa ze względu na swą genezę i rolę, jaką obecnie fundusz ten odgrywa.

Oto Konstytucja nasza wprowadziła zasadę bezpłatności szkoły średniej, państwowej i samorządowej.

Nie wchodząc w słuźność tej zasady, trzeba stwierdzić, iż Rząd nasz nie wykonał jej w praktyce.

Oto w budżetach państwowych po stronie dochodów aż do roku 1928/29 figurował paragraf 10-ty pod nazwą „zwrot kosztów za zużycie materiałów”. Pod tą skromną nazwą ściągano od uczniów opłaty, których wysokość w r. 1925 wynosiła 50 zł., a obecnie doszła do 220 złotych. W ten sposób została pominięta zasada bezpłatności szkoły.

Trzeba przypomnieć, iż Sejm w r. 1928 postanowił uszanować zasadę bezpłatności i ówczesna większość skreśliła ten paragraf zupełnie z budżetu państwowego, wzywając tem samem Rząd do zaniechania ściągania tych opłat od uczniów.

Uchwała Sejmu nie została wykonana, lecz Rząd, nie wprowadzając już do budżetu tego paragrafu zdecydował stworzenie osobnego funduszu pozabudżetowego t. zw. funduszu taks administracyjnych, podnosząc te taksy do 220 zł. rocznie. Według sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa (Uwagi — za r. 1929/30) w r. 1928/29 wpływy z taksy administracyjnej dzielono w ten sposób, że na fundusz specjalny Ministerstwa wpłacano 45 zł. od ucznia, a do dyspozycji dyrekcji szkoły pozostawało 65 zł., w roku zaś szkolnym 1929/30 wpływy z taksy dzielono na dwie równe części (po 55 zł.).

Ogółem na fundusz specjalny „taksa administracyjna” w okresie 1929/30 wpłynęło na rachunek centrali Ministerstwa 4.262.539.36 zł., w dyrekcjach szkół zaś według obliczeń N. I. K. pozostało 5.432.093.50 zł. Jak widzimy z tego, w roku 1929/30 opłaty te dały razem sumę około 9 i pół miliona złotych. Od 1 września 1931 podniesiono te taksy o 100 procent, czyli obecnie dają one około 19 milionów, z czego Ministerstwo bierze, o ile wiemy, dwie trzecie, t. j. około 12 milionów (dla informacji dodajemy, że w r. 1925 otrzymał skarb Państwa z tego źródła zaledwie 3.445.000 zł.). Jeżeli przyjmiemy, że w r. 1929/30 było uczniów szkół średnich 203.387, którzy wpłacili razem 9.694.632.86, to wypada na 1 ucznia 47.6 złotych zamiast 110 zł., czyli że szkoły musiały zwolnić od 60 procent tych opłat z powodu ubóstwa uczniów, względnie obniżyć im wysokość opłaty.

A teraz przejdziemy do omówienia sposobu użycia tych funduszy.

Otóż trzeba zaznaczyć, iż fundusz taks administracyjnych odgrywa obecnie wielką rolę w budżecie oświatowym. Widać to z zestawienia wydatków budżetowych. Jeszcze w roku 1925 w budżecie szkolnictwa średniego figurowały poważne wydatki na potrzeby rzeczowo-administracyjne szkół średnich, i tak:

§ 6 — wydatki biurowe wynosiły	125.938 zł.
§ 9 — remont i konserwacja budowli	259.146 zł.
§ 10 — urządzenia lokali szkolnych i pomoce naukowe	522.729 zł.

Razem wydatki z tych trzech paragrafów wynosiły dla Skarbu Państwa poważną sumę 907.793 zł.; w budżecie na rok 1932/33 wydatki te nie istnieją, zostały przekazane na fundusz taks administracyjnych.

Jeszcze w budżecie na r. 1927/28 figurował § 5 „pomieszczenie” w sumie 842.344 zł., przeznaczony na opłatę lokali wynajętych dla szkół, paragraf ten znikł w następnym roku budżetowym, a wydatek ten przerzucono również na taksy administracyjne; podobny los spotkał w tym samym roku § 7 — wydawnictwa (dla szkół) w sumie 80.000 zł.

Wreszcie w budżecie na r. 1931/32 istniały jeszcze dwa paragrafy: § 3 — podróże służbowe i przesiedlenie dla nauczycieli, 100.000 zł. i § 11 — upaństwowienie i zasilki, 58.000 zł.; i te paragrafy znikły w preliminarzu na r. 1931/32, przechodząc do taks administracyjnych.

W ten sposób dzięki pozabudżetowemu funduszowi taks usunięto z budżetu szkolnictwa średniego wszystkie wydatki rzeczowo-administracyjne (§§ 3, 5, 6, 7, 9, 10 i 11) w łącznej sumie przeszło 2 milionów złotych.

W budżecie na rok 1932/33 zniknęły również paragrafy w innych rozdziałach budżetu oświatowego, a wydatki z tych paragrafów przerzucono na fundusz taks. Mianowicie weszły tu wydatki rzeczowo-administracyjne zakładów kształcenia nauczycieli, wynoszące około 2 milionów, i szkolnictwa zawodowego, około 1.800.000 zł.

Ale nie koniec na tem. Oto na taksy administracyjne przerzucono również niektóre i to poważne wydatki władz szkolnych.

Wymienimy je pokolei.

1) Z budżetu centrali Ministerstwa:

§ 5 — pomieszczenie, komorne i należności uboczne	12.000 zł.
opał, oświetlenie i utrzymanie porządku w gmachu Ministerstwa	112.530 zł.
§ 6 — wydatki biurowe Ministerstwa	106.050 zł.
Razem	230.580 zł.

2) Z budżetu Kuratorów:

§ 3 — podróże służbowe i przeniesienia urzęd. Kuratorów około	280.000 zł.
§ 5 — pomieszczenie, t. j. komorne, opał, oświetlenie i utrzymanie porządku	290.000 zł.
§ 6 — wydatki biurowe Kuratorów	200.000 zł.
Razem	770.000 zł.

3) Z budżetu Inspektoratów szkół powszechnych:

§ 3 — podróże służbowe i przesiedlenia inspektorów i urzędników	830.000 zł.
§ 5 — wydatki na pomieszczenie	250.000 zł.
§ 6 — wydatki biurowe	345.110 zł.
§ 8 — inne wydatki	85.000 zł.
Razem	1.510.110 zł.

Zestawiając wyżej wymienione wydatki:

ze szkolnictwa średniego	2.000.000 zł.
zakładów kształcenia nauczycieli	2.000.000 zł.
szkolnictwa zawodowego	1.800.000 zł.
centrali Ministerstwa	230.000 zł.
Kuratorjów	770.000 zł.
Inspektoratów	1.510.000 zł.

otrzymujemy w sumie 8,310.000 zł. wydatków, które w latach poprzednich były pokrywane z kasy skarbowej, a obecnie zostały przerzucone na rodziców, posyłających dzieci do szkół średnich. Oprócz tych wydatków pokrywają z taks dyrekcje szkół wszystkie inne wydatki rzeczowo-administracyjne szkół średnich. Dla skarbu Państwa pozostały głównie wydatki personalne, t. j. płace nauczycieli, które, jak zaznaczyliśmy, wyniosą po ostatniej obniżce płac około 11.400.000 milionów zł. Ale i ta suma zmniejszy się wobec zwijania pierwszych klas szkół średnich. Jak już podaliśmy, usunie się z tych klas około 22 tysięcy dzieci. Gdyby liczyć 40 dzieci na 1 nauczyciela, wypadnie zwolnić ze szkół średnich przeszło 400 nauczycieli, co da dalszych oszczędności co najmniej (licząc po 3.000 zł. na 1 nauczyciela) 1,200.000 zł. Jak widzimy z tego, redukcja budżetu szkolnictwa średniego przybierze szerokie rozmiary. Widać w tem tendencję wyraźną zwolnienia Skarbu Państwa od wydatków na to szkolnictwo i przerzucenia ich na społeczeństwo w formie rosnących taks administracyjnych.

P.

Po zjednoczeniu związków nauczycielskich.

Sekcja szkół średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego w świetle własnego sprawozdania.

Świeżo ukazało się Sprawozdanie z działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego za dwa ostatnie lata (1930 i 1931). W dużym tomie (liczącym 256 str.) po raz pierwszy znajdujemy również sprawozdanie Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku.

Jak wiadomo, w grudniu 1930 roku na t. zw. Kongresie Krakowskim nastąpiło połączenie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Połączenie to nastąpiło — wedle oświadczeń przywódców — z motywów ideowych, mianowicie w celu wytworzenia jednego obozu „demokratycznego nauczycielstwa”, który dążył do realizacji jednolitej szkoły w Polsce.

Rzecz bardzo ciekawa, jak się ustosunkowało nauczycielstwo szkół średnich, należące w r. 1930 do Związku, do tego połączenia.

Oto czytamy w Sprawozdaniu (str. 87), iż w styczniu 1930 r. należało do Związku Zawodowego N. P. S. Śr. 1473 członków w 51 oddziałach. W ciągu 3 pierwszych miesięcy (do końca marca 1930 r.) spadła liczba członków do 1411, a w maju 1931, a więc po przeprowadzeniu połączenia pozostało tylko 450 członków. Czyli 1023 członków z r. 1930 nie chciało pozostać w nowej organizacji, co stanowiło blisko 70% dawnej ich liczebności.

Sprawozdanie podaje dalej, iż od maja 1931 r. wzrasta liczba członków Sekcji, a w styczniu 1932 r. doszła do 871. „Jeden z oddziałów — czytamy w sprawozdaniu — liczył w marcu 170 członków zarejestrowanych, musiał przed Zjazdem wykreślić przeszło jedną trzecią członków, którzy nie zapłacili składek. Powody tak wielkiej dezercji ze Związku Nauczycieli Szkół Średnich — według Sprawozdania — są następujące:

1) wysokość składek, 2) bezrobocie, 3) „istotne wystąpienie szeregu członków i to dawnych, wypróbowanych związkowców, którzy do organizacji wspólnej nie chcieli należeć, względnie nie podpisali deklaracji”, 4) „niejednoczesne połączenie na terenie prowincji”.

Dowiadujemy się dalej, iż obecnie liczy Sekcja (kwiecień 1932) 1,100 członków, w tej liczbie jest 57% nauczycieli szkół państwowych, a 43% szkół prywatnych.

Obecnie sekcja posiada 43 oddziały, liczące ponad 10 członków, i 28 referatów o mniejszej liczebności.

Na str. 239 Sprawozdania podano zamknięcie rachunków Sekcji Szkolnictwa Średniego za okres sprawozdawczy. W wydatkach figurują następujące pozycje:

„Ogniwo”	10.025.43 zł.
Pensje pracowników	8.482.98 „
Materiały kancelaryjne i poczta	1.011.40 „
Lokal	1.904.41 „
Różne	1.019.39 „
Razem	22.443.61 zł.

Po stronie dochodów figurują następujące wpływy:

Biuro pośrednictwa pracy	1.350.87 zł.
„Ogniwo” prenumerata i ogłoszenia	625.30 „
Zaległe składki	1.619.35 „
Daniny szkół	2.560.— „
Collegium — spłata weksli	2.000.— „
P. K. O. — odsetki za 1931 r.	84.61 „
Spłata pożyczek	366.30 „
Zarząd Główny — prenumerata	952.20 „
U funduszu administracyjnego	12.584.98 „
Razem	22.443.61 zł.

Jak widzimy z tego zestawienia, składki członków dały zaledwie 1.619,35 zł.

Najważniejszą pozycją dochodów Sekcji stanowi pozycja 12.584,98 zł. „U funduszu administracyjnego”; jest to właściwie zasiłek Zarządu Głównego Związku N. P. z funduszu administracyjnego Związku, który powstaje w ten sposób, iż z ogólnej sumy wpływów ze składek członków (która wyniosła w r. 1931—1.676.804,58 zł.) przeznaczają się 10 procent na fundusz administracyjny, a z tego funduszu zasila się różne sekcje, referaty i wydawnictwa. Otóż z tego to zasiłku utrzymuje się Sekcja Szkolnictwa Średniego, która z własnych funduszów pokrywa zaledwie 10 procent wydatków (1.619,35 zł. składki + 625 prenumerata i ogłoszenia). Jest rzeczą charakterystyczną, że na potrzeby organizacyjne Sekcji idą również t. zw. „daniny szkół”, t. j. część dochodu ze szkół średnich, prowadzonych przez Sekcję.

Prezydjum Sekcji stanowią następujące osoby:

Maria Jaworska, posłanka na Sejm — prezes, Stefan Drzewieski — wiceprezes, Edmund Semil — sekretarz, Wanda Dutkiewiczówna — skarbnik, Feliks Świszcz — sekretarz generalny, i Marjan Jamborski.

Do Wydziału Wykonawczego, oprócz członków Prezydjum, wchodzi pp.: Tadeusz Filipowicz, dr. Artur Kopacz, Józef Meżyk, Marjan Odzywolski, Ludwik Pawłowski, dr. Adam Próchnik, Cecylja Trzczińska-Bańkowska, dr. Anzelm Żebrowska.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydjum w dniu 8 czerwca

1. Rozpatrzone projekt fundacji stypendjów im. ś.p. Ministra Czerwińskiego i delegowano kol. kol. H. Gallego i M. Tazbira na posiedzenie Komitetu organizacyjnego.

2. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. kol. wiceprezesa St. Kwiatkowskiego i skarbnika Wł. Kopczewskiego z wyjazdu na Śląsk w sprawie budowy Śląskiego domu wypoczynkowego i aprobowano wskazówki, udzielone przez nich na miejscu Zarządowi Okręgu Śląskiego.

3. Postanowiono zwołać posiedzenie Wydziału Zarządu Głównego w dniu 13 czerwca dla omówienia spraw wynikłych z uchwał pełnego Zarządu Głównego z dnia 29 maja i ustalenia terminu najbliższego powakacyjnego posiedzenia Pełnego Zarządu Głównego.

Czy jesteś już członkiem Funduszu Pośmiertnego T. N. S. W.?

Spotykając, i to niejednokrotnie, na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” powyższe zapytanie, domyślam się — ze zdumieniem — że są jeszcze członkowie naszego Towarzystwa, do tego Funduszu nie zaliczeni. Przypuszczam, że tylko nieświadomość, iż „Fundusz Pośmiertny”, który istniał (na innych zasadach) przy Kole Warszawskim, rozszerzony, został na całe T. N. S. W.¹⁾, albo też proste niepomyślenie o tem, co wszystkich nas prędzej, czy później czeka, może być powodem takiego zaniedbania. Warunki bowiem korzystania z tego Funduszu są tak dobre, że dziwić się tylko można, jak Zarząd jego może się poszczycić takim stanem Funduszu, jaki ze „sprawozdania za rok 1931” (i za poprzednie) widzimy²⁾. Jak sobie dają radę, to już ich rzecz; faktem naczelnym jest tak pomyślny wynik, że Fundusz rezerwowo doprowadzony został do 21000 złotych.

A tymczasem płacimy tylko po 2 zł. miesięcznie i zdobywamy „pośmiertne” 1800 zł. Potrzebaby więc składki wносить przez 75 lat (!), aby powyższą sumę zgromadzić. A któryż z nas 75 lat przepracować może?! Wprawdzie później rozpoczynając składki dopłacając po 5 zł. za każde 5-lecie, ale ich warunki są jeszcze korzystniejsze, niż najmłodszych nauczycieli, gdyż tamci za każde 5 lat zapłacili już po 120 zł. Gdy na przykład młody nauczyciel, mający 28 lat i 4 lata pracy zawodowej, zapisuje się do „Funduszu Pośmiertnego”, płaci 5 zł. wpisowego i po 24 zł. rocznie aż do śmierci.

Prawdopodobnie przeżyje on lat 34³⁾, a więc zapłaci ogółem 821 zł., rodzina zaś jego otrzyma 1800 zł.

Nauczyciel zaś, mający np. 55 lat wieku i 28 lat pracy zawodowej, zapłaci wpisowego 5, za 5 ukończonych pięcioleci 25, razem 30 złotych. Przypuszczając, że przeżyje jeszcze lat 16, otrzymamy, że wniesie on $30 + 384 = 414$ zł., a rodzina dostanie 1800 zł. W każdym wypadku jest to znaczny zysk, który uwidocznić można inną jeszcze bardzo przekonującą drogą.

Jeżeli np. po kilkunastu latach płacenia składek, które wynoszą, przypuśćmy, 500 zł., zostawiam rodzinie 1800 zł., oczywiście, widzę, iż lokata była korzystna. Jeżeli zaś trafi mi się nie umrzeć w tym roku (podobnie w następnych), to — i owszem: każdy (prócz samobójców) woli żyć, niż umierać, licząc, że życie jego, niezależnie od innych motywów, warte jest więcej, niż 2 złote miesięcznie.

Wspominałem wyżej o tem, „jak sobie Zarząd Funduszu daje radę”, że się nie wyczerpuje, że — poprostu — nie bankrutuje. Na to jest odpowiedź dość prosta: oprocentowanie i to oprocentowanie składane, nawet przy bardzo umiarkowanej stopie %. Licząc mianowicie tylko $\frac{1}{2}\%$ miesięcznie, czyli 6% rocznie, jak w P. K. O., otrzymamy wynik tak odmienny, że dla otrzymania 1800 złotych należy składać po 2 zł. miesięcznie nie przez 75, ale tylko przez 28 lat, t. j. przez czas cokolwiek krótszy, niż *średni* czas składek nauczycielskich.

Jest to więc dobre *ubezpieczenie* na wypadek śmierci, wypadek nieprzewidziany, a więc wymagający ubezpieczenia. Jeżelibyśmy zaś mówili tylko o „składaniu”, to wiadomo, jak trudno jest regularnie odkładać, jak pieniądze się „rozłażą”. Zresztą, kto chce i może, niech sobie składa: ja, na zasadzie powyższych danych, woląłem się ubezpieczyć w „Funduszu Pośmiertnym” — i jestem spokojny⁴⁾.

Włodzimierz Włodarski (Milanówek pod Warszawą).

¹⁾ Nie jest to ściśle: Fundusz Pośmiertny istnieje przy Zarządzie Okręgowym Lwowskim T. N. S. W. (Przyp. Red.).

²⁾ Danych z tego „Sprawozdania” nie przytaczam, gdyż można je przejrzeć w kancelariach poszczególnych Kół. (Przyp. Autora).

³⁾ Liczba bardzo niedokładna, gdyż stare tablice śmiertelności nie odpowiadają dzisiejszym warunkom, nowe zaś, na zasadzie „Spisu” z dn. 9 grudnia 1931 r. jeszcze nie są ułożone. (Przyp. Autora).

⁴⁾ Artykuł powyższy, pióra jednego z weteranów zawodu nauczycielskiego w Warszawie, zamieszczamy ze względu na żywotność poruszanej przez Szanownego Autora sprawy mimo pewnych jego nieścisłości. Istotę rzeczy wyjaśnia, zamieszczony poniżej Regulamin Funduszu Pośmiertnego (Przyp. Red.).

R e g u l a m i n

Funduszu Pośmiertnego Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.,

uchwalony na Walnem Zgromadzeniu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.
w dniu 15 maja 1932 r.

1. Fundusz Pośmiertny służy w zasadzie do wypłacania jednorazowych premii ubezpieczeniowych rodzinie zmarłego uczestnika Funduszu.

2. Do podjęcia premii upoważniona jest osoba, która przedłoży skarbnikowi Funduszu „Kartę uczestnictwa” zmarłego i poświadczenie przewodniczącego miejscowego Koła, do którego zmarły uczestnik należał, że tenże z T. N. S. W. i Funduszu Pośmiertnego nie wystąpił, względnie nie był wykreślony.

3. Wypłata premii następuje bezzwłocznie, najpóźniej jednak do dni 5 po otrzymaniu przez Zarząd Funduszu „Karty uczestnictwa” zmarłego uczestnika i poświadczenia przewodniczącego miejscowego Koła (art. 2).

W razie niezgłoszenia się i nieprzedłożenia Zarządowi Funduszu „Karty uczestnictwa” i poświadczenia przewodniczącego Koła miejscowego przez uprawnionych do podjęcia premii w ciągu 6 miesięcy od dnia śmierci uczestnika Funduszu przepada należna premja na rzecz Funduszu Pośmiertnego.

4. Rodzaj śmierci uczestnika jest zupełnie bez znaczenia dla pretensji osób, uprawnionych do podjęcia premii. Jedynie śmierć uczestnika w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny umorza pretensję do wypłaty premii z tytułu uczestnictwa w „Funduszu”.

5. Jednorazowa premja równa się zasadniczo tej ilości złotych, która odpowiada liczbie uczestników Funduszu w dniu śmierci członka.

Zarząd Funduszu ustanawia z końcem roku administracyjnego odpowiednio do liczby członków Funduszu wysokość premii asekuracyjnej na następny rok administracyjny. O wysokości premii asekuracyjnej na dany rok administracyjny zawiadamiani są członkowie w miesiącu styczniu.

Zarząd Funduszu upoważniony jest do potrącenia z wypłacić się mającej premii wszelkich zaległości należnych.

6. Uczestnikiem Funduszu Pośmiertnego może być każdy członek T. N. S. W., który wpłaci wpisowe i wkładkę zasadniczą, oraz uiszcza wkładki bieżące do Funduszu Pośmiertnego.

Prawa i obowiązki uczestnika zaczynają się w dniu uiszczenia wpisowego i wkładki zasadniczej.

Działalność Funduszu Pośmiertnego rozciąga się na wszystkie Koła T. N. S. W. w całym Państwie.

Osoby, które ukończyły 50 lat życia, nie mogą być przyjęte jako nowowstępujące do Funduszu Pośmiertnego.

7. a) Wpisowe i wkładka zasadnicza dla osób nowowstępujących do Funduszu Pośmiertnego, mających mniej lat służby nauczycielskiej niż 5, wynosi jednorazowo 5 zł. Dla osób mających więcej, niż 5 lat służby nauczycielskiej, wpisowe i wkładka zasadnicza powiększa się za każde dalsze 5 lat służby o 5 zł.

b) Wkładka bieżąca wynosi 1 zł. od każdego wypadku śmierci w gronie uczestników Funduszu. Sposób pobierania wkładek bieżących określa Zarząd Funduszu.

c) Każdy uczestnik Funduszu wpłaca oprócz tego co roku jednorazowo wkładkę administracyjną w kwocie 1 zł. Wkładka administracyjna służy w zasadzie do zwiększenia funduszu zapasowego i pokrycia kosztów administracji.

8. Każdy uczestnik Funduszu otrzyma po wpłaceniu wpisowego i wkładki zasadniczej „Kartę uczestnictwa”, podpisaną przez prezesa Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. i skarbnika Funduszu Pośmiertnego oraz zaopatrzoną w pieczęć Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. razie zaginięcia tej karty winien uczestnik donieść o tem Zarządowi Funduszu, poczem tenże wyda mu duplikat karty uczestnictwa.

9. Uczestnikiem Funduszu przestaje być:

a) kto zgłosi Zarządowi Funduszu pisemne wystąpienie z Funduszu;

b) kto przestał być członkiem T. N. S. W.;

c) kto mimo dwukrotnego pisemnego przypomnienia nie uiszcza przez trzy miesiące wkładek bieżących.

Przejście w stan spoczynku lub w stan nieczynny nie pociąga za sobą w żadnym razie utraty prawa do należnej premii, o ile inne warunki (art. 9 a, b, c) nie zaistniały.

O wykreśleniu uczestnika z Funduszu Pośmiertnego zostaje tenże pisemnie zawiadomiony.

O zmianie miejsca pobytu winien uczestnik Funduszu zawiadomić bezzwłocznie Zarząd Funduszu, w przeciwnym razie wykreślenie uczestnika Funduszu wskutek niepłacenia wkładek następuje bez pisemnego zawiadomienia.

Kto przestaje być uczestnikiem Funduszu, nie ma prawa do żądania zwrotu jakichkolwiek wpłaconych wkładek lub wpisowego.

Uczestnik powracający po wystąpieniu lub wykreśleniu z Funduszu jest zobowiązany do uiszczenia wszystkich zaległych wkładek bieżących i administracyjnych od dnia jego wystąpienia lub wykreślenia z Funduszu.

10. Fundusz Pośmiertny zapisowy tworzy się:

- a) z funduszu zapisowego, jaki w dniu wejścia w życie niniejszego regulaminu wykazują księgi kasowe Funduszu Pośmiertnego;
- b) z wpisowego i z wkładek zasadniczych;
- c) z pozostałej reszty z wkładek administracyjnych;
- d) z narosłych odsetek;
- e) z darów i subwencji;
- f) z nie podjętych w terminie premii asekuracyjnych (art. 3).

11. Fundusz zapisowy służy do pokrycia strat, wynikłych z powodu wypłaty premii asekuracyjnych w wysokości wyższej ilości złotych, aniżeli liczba uczestników wskutek nieprzewidzianego ubytku uczestników Funduszu.

12. Zarząd Funduszu spoczywa w rękach Zarządu Lwowskiego Okręgu T. N. S. W. Skarbnik Zarządu Okręgu jest skarbnikiem Funduszu. Komisja Rewizyjna Okręgu Lwowskiego jest zarazem Komisją Rewizyjną Funduszu.

13. Zwinięcie Funduszu Pośmiertnego następuje:

- a) w razie wyczerpania się zupełnego liczby uczestników;
- b) w razie uchwały Walnego Zgromadzenia Okręgu Lwowskiego.

Uchwała na zwinięcie Funduszu zapasć może większością $\frac{3}{4}$ głosów uprawnionych do głosowania. Wniosek na zwinięcie Funduszu musi być zgłoszony do Zarządu Okręgu Lwowskiego na dwa miesiące przed końcem roku administracyjnego.

14. W razie zwinięcia Funduszu Pośmiertnego przechodzi on w całości w depozyt Zarządu Okręgu Lwowskiego na przeciąg dwóch lat. Jeżeli po upływie dwóch lat Fundusz Pośmiertny nie wejdzie napowrót w życie, przechodzą fundusze Funduszu Pośmiertnego w całości na własność Funduszu im. A. Mickiewicza T. N. S. W.

Likwidację Funduszu przeprowadza Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

15. Regulamin Funduszu ulec może zmianie na podstawie uchwały Delegatów Okręgu Lwowskiego, przyczem w głosowaniu biorą udział tylko uczestnicy Funduszu Pośmiertnego. Uchwała na zmianę regulaminu zapada większością $\frac{2}{3}$ głosów, uprawnionych do głosowania. Wnioski dotyczące zmiany regulaminu Funduszu muszą być zgłoszone do Zarządu Okręgu Lwowskiego na jeden miesiąc przed końcem roku administracyjnego.

16. Wkładka zasadnicza wraz z wpisowem dla nowowstępujących do Funduszu Pośmiertnego członków Kół T. N. S. W., nie leżących w Okręgu Lwowskim, wynosi bez różnicy lat służby 5 zł. na przeciąg czasu sześciu miesięcy, licząc od dnia zgłoszenia Zarządowi Funduszu pośmiertnego T. N. S. W. we Lwowie uchwały Koła miejscowego T. N. S. W. o przystąpienie do Funduszu Pośmiertnego Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

Po upływie tegoż okresu sześciomiesięcznego obowiązują członków danego Koła T. N. S. W. postanowienia art. 7, ust. a.

17. Regulamin ten obowiązuje od dnia 1 czerwca 1932.

We Lwowie, dnia 20 maja 1932.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

Piotr Zygmunt Dąbrowski, prezes.

Kajetan Golczewski, skarbnik.

K r o n i k a.

Komunikat Biura Pośrednictwa Pracy.

= Biuro Pośrednictwa Pracy przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. posiada nauczycieli z dobrmi referencjami: jęz. polskiego 51; jęz. francuskiego — 15; jęz. niemieckiego — 13; jęz. angielskiego — 2; jęz. łacińskiego — 20; matematyki — 27; fizyki — 13; przyrody — 24; geografii — 8; historii — 25; rysunków — 12; robót ręcznych — 6; śpiewów — 1; gimnastyki — 7; przedmiotów handlowych — 2; oraz dyrektorów — 5. Biuro Pośrednictwa Pracy T. N. S. W. poleca ludzi, mających wszelkie kwalifikacje fachowe i moralne, dlatego używanie jego pośrednictwa jest ze wszech miar korzystne dla szkół i instytucji, utrzymujących szkoły.

Kurs pedagogiczny o Lidze Narodów.

= Międzynarodowe Biuro Wychowania organizuje od 25 do 30 lipca 1932 piąty kurs specjalny dla nauczycielstwa (nauczycieli szkół powszechnych, średnich, seminarjów nauczycielskich, inspektorów i wizytatorów szkolnych, i t. d.), na temat: „W jaki sposób rozwijać znajomość Ligi Narodów i ducha współpracy międzynarodowej”. Kurs posiada charakter wybitnie pedagogiczny i obejmie konferencje na temat działalności głównych instytucji międzynarodowych w Genewie, wykłady z psychologii zastosowanej do wychowania w duchu pokoju, oraz kilka lekcji dydaktyczno-metodycznych z tej dziedziny. Międzynarodowe Biuro Wychowania zwraca się równocześnie do Ministerstw Oświaty o udzielanie stypendjów osobom zasługującym na to, które chciałyby uczestniczyć w Kursie. Programy szczegółowe należy żądać w Biurze (Suisse, Genève, 44, rue des Maraichers).

„L'Aiglon” E. Rostanda na scenie szkolnej.

= W gimnazjum państwowem im. Kr. Władysława IV w Warszawie odegrano w tych dniach „L'Aiglon” Ed. Rostanda siłami uczennic gimnazjum p. Łabusiewicz-Majewskiej i uczniów miejscowego gimnazjum, Pracy, związanej z reżyserją tego dramatu, podjęła się prof. jęz. francuskiego I. Peplowska wspólnie z dyrektorem dr. inż. B. Wilkoszewskim. Dekoracje wykonał prof. Al. Hillenbrand, orkiestrą dyrygował prof. L. Chmielewski. Mimo dużych trudności, związanych z wystawianiem sztuki w obcym języku, całość wypadła efektownie. Zarówno wykonanie, jak i „mise en scène”, stały na poziomie nieoczekiwanym w teatrze amatorskim szkoły średniej. Ostatnie przedstawienie zaszczycili swą obecnością J. E. Nuncjusz apostolski Mgr. Marmaggi, chargé d'affaires ambasady francuskiej p. Bréssy, radca poselstwa belgijskiego p. Tilmont i inni członkowie poselstw, z władz oświatowych zaś Naczelnik Wydziału Ministerstwa W. R. i O. P., dr. B. Kielski, instruktorka ministerjalna prof. N. Nieniewska i kierownik ogniska metodyki jęz. francuskiego prof. Jungman; wizytatorowie I. Zys i W. Radziwonowicz.

Nowy gmach gimnazjum państwowego w Warszawie.

= W niedzielę, dnia 29 maja b. r. poświęcony został nowy gmach gimnazjum państwowego im. ks. J. Poniatowskiego w Warszawie na Żoliborzu. Do września 1931 roku gimnazjum to nie posiadało własnego lokalu i nauka odbywała się po południu w lokalu gimnazjum im. J. Lelewela. W bieżącym roku szkolnym znalazło wreszcie własne pomieszczenie w gmachu, wybudowanym kosztem Państwa, organizacji społecznych i rodziców młodzieży, do gimnazjum uczęszczającej. Akt poświęcenia dokonany został w obecności p. Wł. Gałęckiego, naczelnika wydziału szkolnictwa średniego w M. W. R. i O. P., p. J. Grodeckiego, przedstawiciela Kuratorium i wizytatora p. Zysa.

21.194.

= 21.194 dzieci uczą się w szkołach polskich we Francji. Wiadomość tę podaje „gazetka” w ostatnim numerze „Iskier”.

Nauczyciel rysunków i robót ręcznych poszukuje od września posady w Gimnazjum. Łaskawe oferty pod „Rysunki i roboty” proszę nadsyłać do Administracji „Przeglądu Pedagogicznego”.

VI Zjazd Fizyków.

= W dniu 28, 29 i 30 września r. b. odbędzie się w Warszawie VI Zjazd Fizyków Polskich. Zgłoszenia referatów Sekcji Pedagogicznej przysyłać należy wraz ze streszczeniem do dnia 1 sierpnia r. b. pod adresem: Dr. W. Kessel, Warszawa, Zakład Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Hoża 69.

Jak powstaje geograficzna mapa szkolna?

= Oto pytania, które stawia sobie ciekawszy uczeń. Odpowiada na nie broszurka pod powyższym tytułem, napisana przez J. Wąsowicza, a wydana przez Książnicę-Atlas T. N. S. W. w cyklu „Biblioteki Geograficzno-Dydaktycznej”. Jest ona równocześnie zwięzłym kompendjum i vademecum przy zwiedzaniu zakładu kartograficznego. Rozważył bowiem tutaj autor i opisał przebieg redakcji mapy, przedstawił metody rysunku kartograficznego i różne sposoby reprodukcji map. Największą uwagę zwrócił na nowoczesne fotomechaniczne metody powielania, które z powodzeniem wypierają litografię i miedzioryt. Objaśnił jednak i zasady tych starszych sposobów. Broszurka ta jest ilustrowana i zaopatrzona w serię mapek, ilustrującą kolejność druku mapy.

Głosy czytelników.

Osobliwy komentarz do Cyda.

Kol. Wacław Sienicki (Oszmiana) nadsyła nam następujące uwagi:

Niedawno ukazała się broszurka p. t. „Piotr Corneille, Cyd, komentarz”, w opracowaniu M. Ryselsa, jako Nr. 1 „Biblioteki komentarzy arcydzieł literatury francuskiej”, Warszawa 1931.

Nie mówiąc o samej pomysłowości przedsięwzięcia o charakterze wybitnie *brukowym* i niepedagogicznym, należy zwrócić uwagę na zupełną niedbałość w przeprowadzeniu korekty, do tego stopnia, że tekst roi się od błędów drukarskich, które spotyka się dziesiątkami na każdej stronie. Książka zawiera bardzo nieudolne streszczenie, scena po scenie całego „Cyda”. U dołu każdej strony są objaśnienia, nieraz opatrzone w mylne numery, skąd pochodzą fatalne błędy, np.: *mépris* = *moyen*, *attention* = *excuse* (str. 10). Można by to jeszcze złożyć na karb korekty, ale niezbitym dowodem mizernych kwalifikacji autora są rażące błędy językowe. Autor nie ma pojęcia o użyciu przedimków i nie umie zastosować elementarnych zasad składni. Buduje np. takie zdanie warunkowe: „Si la mort d'un chevalier vaillant ne serait pas vengée cela pourrait éteindre l'ardeur de lui servir” (str. 15); albo tak używa czasu przyszłego: „Les nobles captifs en leur langage voulaient que désormais Rodrigue sera leur maître” (str. 23). Przykładem nieudolności i niejasności stylu może być zdanie: „L'hommage au devoir, l'omable hier, ne l'est plus; à une autre estimation doit être soumis aujourd'hui (str. 22), przyczem *l'hommage* ma znaczyć *l'accomplissement du devoir* (sic!).

Tego rodzaju błędy nie są odosobnione i świadczą o francuzczyźnie p. Ryselsa, który pracę swą przeznacza dla uczniów gimnazjalnych, a podpisuje ją tytułem naukowym. Należy przypuścić, że autor nie jest doktorem w zakresie filologii francuskiej i można mu radzić, aby zaniechał wydawania komentarzy zapowiedzianych do „Skapca” i „Mieszczanina szlachcicem”, których chyba nikt nie oczekuje z entuzjazmem.

Numer niniejszy podpisano do druku w dniu 8 czerwca.

DYREKTOR GIMNAZJUM polonista-filolog, pełne kwalifikacje naukowe, obejmie kierownictwo szkoły średniej, ewentualnie posadę profesora lub wreszcie inne odpowiednie stanowisko. Zgłoszenia proszę skierować łaskawie do Adm. „Przeglądu Pedagogicznego” — pod: „Dyrektor-pedagog”.

POLONISTA dyplomowany poszukuje posady w Gimnazjum. Pełne kwalifikacje, 2 $\frac{1}{2}$ roku pracy w szkolnictwie powszechnym i 9 lat w szkolnictwie średnim. Łaskawe oferty proszę kierować do Redakcji „Przeglądu Pedagogicznego” pod „H. L.”

HISTORYK (dyplom Uniw. Warszawskiego) obejmie lekcje, albo kierownictwo Gimnazjum lub Seminarjum nauczyciel. Łaskawe oferty uprzejmie proszę nadsyłać pod „Historja” do Adm. „Przeglądu Pedagogicznego”.

„POMOC SZKOLNA”

Warszawa, Krak. Przedmieście 38, tel. 217-16

poleca:

M E B L E S Z K O L N E

PRZYRZĄDY FIZYCZNE I CHEMICZNE,
APARATY PROJEKCYJNE, MIKROSKOPY,
TABLICE POGLĄDOWE

P R Z Y B O R Y W Y C I E C Z K O W E

HISTORYK - POLONISTA, pełne kwalifikacje naukowe, poszukuje lekcji w szkolnictwie prywatnym. Zgłoszenia pod adresem: **Mieczysław Augustowski, Biecz.**

Towarzystwo Szkoły Średniej w Jaśle ogłasza **KONKURS NA POSADĘ KIEROWNICZKI GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO** od dnia 1 września 1932 r. Posadę tę otrzymać mogą jedynie polonistki. Warunki według umowy. Podania wnosić należy do dnia 15 lipca b. r. pod adresem: Tow. Szkoły Średniej w Jaśle, gimnazjum żeńskie, Jasło.

KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

WARSZAWA

L W Ó W

ul. Nowy - Świat 59.
Tel. 223-65.

ul. Czarnieckiego 12.
Tel. 30-52.

poleca własne wydawnictwa:

WĄSOWICZ I ZIERHOFFER

ŚWIAT W CYFRACH

Rocznik III. 1932.

Cena Zł. 5.60

JÓZEF GOŁĄBEK

I V O V O J N O V I Ć

Dramaturg Jugosłowiański. Cena Zł. 20.—

SAYSSE - TOBICZYK

PRZEWODNIK PO UZDROWISKACH POLSKICH

Część I. Polska połudn. - zach. Cena Zł. 4.40

MAPY TURYSTYCZNE I PLANY MIAST

<i>Lenkiewicz.</i> Góry zachodnie, 1:100.000	3.—
Mapa okolic Lwowa. Kolorowana, 1:100.000	3.—
Mapy specjalne z obszaru Polski, 1:75.000	0.75
Mapy generalne z obszaru Polski, 1:200.000	0.90
Objaśnienia znaków map specjalnych	0.25
Plan miasta Lwowa, 1:15.000	1.50
Plan miasta Poznania, 1:15.000	0.60
Plan miasta Poznania z roku 1929, 1:15.000	1.80
<i>Zwoliński.</i> Tatry. Część wschodnia. Tatry Wysokie i Bielskie, 1:40.000	9.20

PRZEWODNIKI KRAJOZNAWCZE

<i>Orłowicz.</i> Ilustrowany przewodnik po Chełmnie i Świeciu	0.65
— Ilustrowany przewodnik po Grudziądzu	—
— Ilustrowany przewodnik po Lwowie. broszura 6.70, płótno	8.—
— Ilustrowany przewodnik po Mazurach i Warmji	4.50
— Ilustrowany przewodnik po Pomorzu. broszura 9.60, płótno	11.—
— Ilustrowany przewodnik po Poznaniu	1.80
— Ilustrowany przewodnik po Śląsku	3.75
— Ilustrowany przewodnik po Spiszu i Orawie	4.50
— Ilustrowany przewodnik po ziemi Kaszubów	4.—

WYPOŻYCZALNIA PEDAGOGICZNA

przy Księgarni Książnicy-Atlasu T. N. S. W. w Warszawie. Nowy Świat 59
zawiera ponad 1000 dzieł treści pedagogiczno-wychowawczej.

Abonament miesięczny zł. 2.50.

Kaucja zł. 5.—.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.